

Łoskot i kawa w Galerii Szara

Data publikacji: 29.05.2012 14:30

□

Ostatnia Noc Muzeów pokazała, że Śląsk Cieszyński ma ucho na to co ciekawego dzieje się na scenie muzycznej. Nasi artyści trzymają rękę na pulsie i jestem pewien jednego... Gdyby całą Noc Muzeów w Cieszynie zorganizowano tylko po to, by mógł odbyć się koncert Lugozi, The Complainer i Iron Noir w Galerii Szara to pomysłodawcę tej imprezy i tak należałoby ozłocić.

Oczywiście nie było tylko koncertu w Galerii Szara, ale mnóstwo imprez. Cieszyn ożył, ulice wypełniły się mieszkańcami, do późna świeciły kawiarnie. Chciałbym, by to miasto wyglądało tak w każdy weekend.

Piątkowy koncert w Galerii Szarej rozpoczął Iron Noir – to był premierowy występ duetu w składzie Wojciech Kucharczyk i Łukasz Dziedzic. Wszystko w tropikalnej oprawie – na ścianach galerii wisiały wielkie zdjęcia i wizualizacje egzotycznych roślin, dochodziły odgłosy dżungli, nos miło drażnił zapach kawy. Elektornika i jazgot przecięta mocnym perkusyjnym rytmem. W sobotę duet Iron Noir zadebiutował przed cieszyńską publicznością. Jednak wieczór należał do solistów.

Uznany i popularny The Complainer w osobie Wojciecha Kucharczyka – jedyne artysty ze Śląska Cieszyńskiego, który w zeszłym roku bronił honoru naszej muzyki na składance Sealesia, prezentującej najciekawszych artystów województwa śląskiego – zabrał słuchaczy w świat zbudowany na dźwiękach nadzwyczajnie wydobywanych z elektronicznej perkusji w połączeniu z mrocznym post punkiem i coś, co mnie przypomina nową falę. Coś na wzór zespołu New Order, który założyli członkowie zespołu Joy Division po samobójczej śmierci Iana Curtisa. Niezwykła jest umiejętność Kucharczyka współpracy z publicznością, którą natychmiast zaangażował do współwykonywania kolejnych utworów. Niezwykły był to widok gości Nocy Muzeów w Galerii Szarej, którzy wraz z The Complainer bawili się muzyką. Niezwykły to widok bawiący się dzieci na oczach, niekiedy może nie rozumiejących alternatywnego przedsięwzięcia, zaskoczonych rodziców.

A potem wieczór należał do Łukasza Dziedzica, a dokładnie jego solowego projektu Lugozi. Łukasz Dziedzic to cieszyński artysta audiowizualny i kurator. Przy wcześniejszych innych projektach pokazywał już twarz muzyka, ale – przyznam – Łukasz Dziedzica w tej roli widziałem po raz pierwszy. I warto było słuchać. Lugozi przygotował program improwizowany elektroniką wsparty o synthpopowe melodie. Genialny okazał się zabieg nagrywania fragmentów kolejnych ścieżek i nakładania ich kolejno na siebie. „Nic jak być powinno” śpiewał Lugozi prezentując swój materiał, który już w czerwcu ukaże się na jego debiutanckim albumie. Do tego czasu Lugozi można słuchać na składance Exterritory 01, która jest swoistym the best of muzyki Europy Środkowej i na stronie: www.lugozi.pl.

- *W Noc Muzeów Szarą co roku odwiedzają tłumy ludzi. Ważne jest to, że są to nie tylko stali bywalcy czy wielbienie sztuki współczesnej lecz często przypadkowi uczestnicy tej miejskiej imprezy. Wchodzą do Szarej po raz pierwszy, bo wcześniej, albo się bali, albo nie wiedzieli po co lub po prostu nie mieli pojęcia, że tu się mieści galeria sztuki współczesnej* – mówiła po imprezie Joanna Rzepka-Dziedzic. Byleby zostali z Szarą na dłużej.

Łukasz Grzesiczak